



Sygn. akt I PK 171/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

w sprawie z powództwa W.K. Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko K.K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 14 stycznia 2013 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 28 grudnia 2011 r., sygn. akt [...]

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. nie obciąża pozwanego obowiązkiem zwrotu stronie powodowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

Uzasadnienie

Strona powodowa W.K. S.A. w K. wniosła o zasądzenie od pozwanego K.K. kwoty 161.618 zł z ustawowymi odsetkami od 22 marca 2008 r.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podała, że do 11 stycznia 2008 r. łączył ją z pozwanym stosunek pracy. W trakcie jego trwania strony zawarły 4 marca 2003 r. porozumienie, zgodnie z którym strona powodowa zobowiązała się, że przeniesie na własność pozwanego we wskazanym przez niego terminie, w drodze umowy sprzedaży, własność lokalu mieszkalnego w K., za cenę 1.000 zł, zaś pozwany poniesie wszelkie koszty związane z zawarciem tej umowy. Wykonując to zobowiązanie powódka przeniosła na pozwanego 11 stycznia 2008 r. w drodze umowy sprzedaży własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w K. za cenę 1.000 zł. W umowie zaznaczono, że wartość rynkowa tego lokalu wynosi 700.000 zł. Tak więc strona powodowa przyjęła, że kwota 699.000 zł – jako różnica między wartością rynkową lokalu a zapłaconą ceną – stanowi przychód pozwanego ze stosunku pracy, od którego powódka – jako płatnik – uiściła zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz obciążając pracownika kwoty należne z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne. Żądanie pozwu – znajdujące oparcie w art. 405 k.c. – dotyczy opisanych należności (zaliczki na podatek i składek), których pozwany mimo wezwania nie zwrócił stronie powodowej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że zgodnie z treścią porozumienia z 4 marca 2003 r. zobowiązany był ponieść (i poniósł) jedynie koszty związane z zawarciem umowy notarialnej w łącznej kwocie 16.334 zł, na którą składały się opłata od czynności cywilnoprawnych, koszty sądowe i opłata notarialna. Pokrycie tylko tych kosztów stanowiło obowiązek pozwanego. Ponadto pozwany powołał się na § 3 porozumienia o rozwiązaniu stosunku pracy, w którym strony przyjęły, że z chwilą podpisania tego porozumienia wygasają wszelkie zobowiązania finansowe wynikające z dotychczas zawartych umów między stronami, z zastrzeżeniem zwrotu pożyczki udzielonej przez klub zawodnikowi.

Sąd Okręgowy w K. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 18 maja 2009 r. oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od strony powodowej na rzecz

pozwanego kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany był pracownikiem powodowego klubu sportowego w okresie od 1 października 1999 r. do 11 stycznia 2008 r., na podstawie dwóch kolejnych umów o pracę zawartych na czas określony: od 1 października 1999 r. do 31 grudnia 2004 r. oraz od 1 lipca 2003 r. do 30 czerwca 2008 r. Pozwany był zatrudniony na stanowisku zawodnika piłki nożnej, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem miesięcznym składającym się z płacy zasadniczej w kwocie 1.500 zł oraz indywidualnej premii regulaminowej, wypłacanej zgodnie z indywidualnym regulaminem premiowania. Ani kolejne umowy o pracę, ani indywidualne regulaminy premiowania nie przewidywały dla pozwanego świadczeń rzeczowych w opisanym stosunku pracy.

W dniu 4 marca 2003 r. strony zawarły na piśmie porozumienie, w którym strona powodowa zobowiązała się, że przeniesie na pozwanego we wskazanym przez niego terminie w drodze umowy sprzedaży własność lokalu mieszkalnego położonego w K. za cenę 1.000 zł. Zgodnie z tym porozumieniem, pozwany miał ponieść koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży lokalu. W ocenie Sądu Okręgowego, koszty obciążające pozwanego obejmowały wyłącznie opłatę od czynności cywilnoprawnych, koszty sądowe i opłatę notarialną. W dniu 14 grudnia 2007 r. strony zawarły przedwstępną umowę sprzedaży wymienionego lokalu mieszkalnego, zaś 11 stycznia 2008 r. strona powodowa przeniosła na pozwanego w drodze umowy sprzedaży własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego. Strony oznaczyły w umowie jego wartość rynkową na kwotę 700.000 zł.

W dniu 14 stycznia 2008 r. strony zawarły porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę ze skutkiem na dzień 11 stycznia 2008 r. W § 3 tego porozumienia strony przyjęły, że z chwilą jego podpisania wygasają wszelkie zobowiązania finansowe wynikające z dotychczas zawartych umów pomiędzy stronami, z zastrzeżeniem zwrotu pożyczki udzielonej przez klub zawodnikowi.

Po rozwiązaniu stosunku pracy strona powodowa, traktując lokal mieszkalny sprzedany pozwanemu jako świadczenie rzeczowe ze stosunku pracy, a kwotę 699.000 zł stanowiącą różnicę między przyjętą w akcie notarialnym wartością

rynkową lokalu a zapłaconą przez pozwanego ceną jako przychód ze stosunku pracy, uiszcza jako płatnik zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz obciążając pracownika kwoty należne z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Sąd Okręgowy stwierdził, że sporne w sprawie było, czy własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego, które stało się przedmiotem umowy sprzedaży między stronami sporu, mogło w ogóle zostać potraktowane jako świadczenie rzeczowe ze stosunku pracy i w konsekwencji przychód pozwanego ze stosunku pracy, a następnie czy na stronie powodowej ciążył obowiązek uiszczenia należności publicznoprawnych, takich jak zaliczka na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne. Rozważając te kwestie Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z art. 86 § 2 k.p., wypłata wynagrodzenia powinna nastąpić w formie pieniężnej. Wynagrodzenie w naturze może być wypłacane jedynie jako część wynagrodzenia za pracę i tylko o tyle, o ile taką formę dopuszczają przepisy ustawowe lub postanowienia układu zbiorowego pracy. Nie jest zatem możliwe określenie innej niż pieniężna formy wynagrodzenia za pracę w rozporządzeniu czy regulaminie wynagradzania. Poza tym z analizy umów o pracę zawartych przez strony oraz indywidualnych regulaminów premiowania pozwanego nie wynika, aby miał on prawo do jakiegokolwiek świadczenia rzeczowego ze stosunku pracy. W tej sytuacji należało przyjąć, że własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego było między stronami przedmiotem umowy kupna-sprzedaży, a nie umowy o pracę, co oznacza, że wartość sprzedanego pozwanemu prawa do lokalu nie stanowiła przychodu ze stosunku pracy, podlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Również obowiązujące przepisy ubezpieczeniowe nie wymieniają – wśród podmiotów podlegających obowiązkowi składkowemu – nabywcy praw majątkowych. Wobec tego pokrycie należności dochodzonych pozwem (zaliczka na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne) nastąpiło bez podstawy prawnej i na własne ryzyko strony powodowej. Uiszczając te należności powódka powinna mieć świadomość co do stanu faktycznego oraz stanu prawnego uzasadniającego brak obowiązku pokrycia za

pozwanego zaliczki na podatek dochodowy oraz składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne,

Mając na względzie przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne na podstawie art. 411 k.c.

Po rozpoznaniu apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 20 stycznia 2010 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny podniósł, że strona powodowa upatrywała materialnoprawnej podstawy swojego żądania w treści art. 405 i nast. k.c. Dyspozycją normy art. 405 k.c. objęta jest także sytuacja, w której powód uścił w jego ocenie istniejący dług publicznoprawny, który wzbogacony (czyli według powoda pozwany) miałby pokryć z własnego majątku (wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1980 r., IV CR 210/80, OSP 1981 nr 7, poz. 1340). Z punktu widzenia przepisów prawa materialnego zapłata przez płatnika organowi finansowemu z własnych funduszy niepobranej od podatnika należności podatkowej powoduje uzyskanie przez podatnika kosztem płatnika korzyści majątkowej bez podstawy prawnej (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1978 r., III CZP 18/78, OSNC 1978 nr 12, poz. 218). Skoro zatem w rozpoznawanej sprawie strona powodowa uściła z własnych środków obciążający pozwanego dług publiczny w postaci podatku i składek ubezpieczeniowych, to na wstępie ocenić należało, czy w treści porozumienia stron z 14 stycznia 2008 r. strona powodowa zawarła oświadczenie o zwolnieniu pozwanego z długu. Zgodnie z art. 508 k.c. zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje. Zwolnienie z długu polega na tym, że wierzyciel zrzeka się wierzytelności, wobec czego zobowiązanie wygasa. W treści zawartego porozumienia rozwiązującego stosunek pracy strony stwierdziły, że wszelkie zobowiązania finansowe wynikające z dotychczas zawartych umów między stronami wygasają z chwilą podpisania porozumienia. Sąd drugiej instancji podniósł, że skoro – co bezsporne – należności podatkowe i składkowe opłacone zostały przez stronę powodową dopiero w lutym 2008 r., to dług (pozwanego) nie istniał jeszcze w sensie prawnym w chwili składania oświadczenia z 14 stycznia 2008 r. Nie istniały więc podstawy do przyjęcia, że między stronami doszło do

ukształtowania się porozumienia o zwolnieniu dłużnika (pозwanego) z długu (art. 508 k.c.).

Ponadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego, trafnie podnosi strona powodowa, że ujęte w treści porozumienia z 4 marca 2003 r. sformułowanie: „pokryje wszelkie koszty związane z zawarciem umowy (tj. opłatę cywilnoprawną, koszty sądowe i opłatę notarialną)” jest precyzyjne i dotyczy jedynie kosztów w nim wymienionych, związanych ze zdarzeniem opisanym jako zawarcie umowy. W umowie tej strona powodowa nie przyjęła na siebie obowiązku zapłaty ewentualnych należności publicznoprawnych (podatku i składek ubezpieczeniowych) powstałych po sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił treści stosunków prawnych łączących strony w okresie objętym sporem. W porozumieniu z 4 marca 2003 r. strony odwołały się nie tylko do umowy o pracę, lecz także do „kontraktu”. Istotnie, w okresie tym, strony związane były również umową o charakterze cywilnoprawnym. Wyjaśnienia zatem wymagało, czy porozumienie z 4 marca 2003 r. jest umową prawa pracy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 28 lipca 1999 r., I PKN 180/99, OSNAPiUS 2000 nr 21, poz. 789), czy też jest umową cywilnoprawną. Gdyby się okazało, że mamy do czynienia z umową prawa pracy, to kwota 699.000 zł – stanowiąc różnicę między wartością rynkową lokalu a zapłaconą ceną – jest przychodem ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 80, poz. 350). Gdyby zaś okazało się, że porozumienie z 4 marca 2003 r. jest umową prawa cywilnego, związaną z realizacją kontraktu, to kwota 699.000 zł jest przychodem z uprawiania sportu w rozumieniu art. 13 ust. 2 w związku z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. W takiej sytuacji należałoby sprawę przekazać właściwemu sądowi cywilnemu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2009 r., II PZP 5/09, LEX nr 518051; wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w K. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 30 czerwca 2011 r. zasądził od pozwanego K.K. na rzecz strony powodowej W.K. S.A. w K. kwotę 161.617,83 zł z ustawowymi

odsetkami od 22 marca 2008 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz kwotę 25.204 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Sąd Okręgowy przyjął, że porozumienie z 4 marca 2003 r. jest umową prawa pracy, zaś kwota 699.000 zł, stanowiąca różnicę między wartością rynkową lokalu a zapłaconą ceną, jest przychodem ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Taka kwalifikacja tej należności pozwalała na przyjęcie, że po stronie pracodawcy powstał obowiązek uiszczenia zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne w części obciążającej pracownika. Po stronie powodowej powstało roszczenie o zwrot tych kwot przez pozwanego na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Ponadto Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, który zeznał, że powódka miała zapłacić „wszystkie podatki”. Nie potwierdził tego żaden z zeznających świadków, a treść porozumienia nie pozostawia wątpliwości co do zakresu obowiązków obu stron.

Mając na względzie przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości.

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie: art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 405 k.c., art. 508 k.c., art. 8 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, art. 17 w związku z art. 4 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 8 k.p., art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 28 grudnia 2011 r. oddalił apelację pozwanego i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny, przyjmując ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji jako własne, uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Strony łączyła umowa o pracę. Przepis art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o sporcie kwalifikowanym (w brzmieniu obowiązującym w czasie objętym sporem) przewidywał wprost dopuszczalność zawarcia umowy o pracę między klubem sportowym i profesjonalnym zawodnikiem (wyrok Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., I PK 44/10, OSNP 2011 nr 23-24, poz. 294). W trakcie zatrudnienia strony uzgodniły, że w zamian za sposób wykonywania pracy

strona powodowa przeniesienie na pozwanego własność mieszkania. Strony uzgodniły, że do przeniesienia własności mieszkania dojdzie w formie umowy sprzedaży za cenę określoną przez pozwanego. Tak opisanego stosunku prawnego dotyczyły trzy umowy, będące w istocie umowami prawa pracy: porozumienie z 4 marca 2003 r., umowa przedwstępna z 14 grudnia 2007 r. oraz umowa sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu z 11 stycznia 2008 r.

Po zawarciu umowy sprzedaży z 11 stycznia 2008 r. doszło po stronie pozwanego do przysporzenia rodzącego obowiązek podatkowy i składkowy pracownika. Obowiązek ten wynikał wprost z ustawy, był niezależny od woli podatnika i pracownika (ubezpieczonego). Obowiązek ten wykonała za pozwanego strona powodowa jako płatnik składek oraz płatnik zaliczki na podatek dochodowy.

Zgodnie z zasadą swobody umów, strony umowy sprzedaży przyjęły w jej treści klauzulę dotyczącą kosztów jej zawarcia. Nie zawarły natomiast – co sugeruje skarżący – umowy o przejęcie przez stronę powodową obciążającego pozwanego długu z tytułu podatku dochodowego i składek na ubezpieczenie społeczne. Co więcej, gdyby zamierzały zawrzeć taką umowę, to umowa byłaby dotknięta nieważnością. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umowa o przejęcie długu (art. 519 k.c.) z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne jest nieważna. Świadczenia z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne mają bowiem charakter świadczeń publicznoprawnych, a do takich świadczeń nie mają zastosowania przepisy Kodeksu cywilnego o zmianie dłużnika (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 10 lutego 2004 r., IV CK 56/03, LEX nr 602727). Takie samo stanowisko, dotyczące zobowiązań podatkowych, wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 28 czerwca 2002 r., I CKN 841/00 (OSNC 2003 nr 6, poz. 91). Pogląd ten jest aktualny w sprawie rozpoznawanej obecnie. Przepisy powołanych aktów prawnych (ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, Ordynacji podatkowej, ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) nie dopuszczają stosowania do należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne przepisów prawa cywilnego, w tym przepisów o zmianie dłużnika (art. 519 i nast. k.c.). Oznacza to, że umowa o przejęcie długu z tytułu obciążających pracownika należności podatkowych i

składek na ubezpieczenie społeczne jako sprzeczna z prawem jest nieważna (art. 58 § 1 k.c.) i to nawet wtedy, gdy została zawarta za zgodą wierzyciela.

Odnosząc się do dalszej części zarzutów apelacji, Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że strony nie zawarły umowy, na podstawie której pozwany byłby zwolniony wobec powoda z przyszłego długu. Rację ma skarżący argumentując, że w piśmiennictwie prawniczym wyrażono pogląd, że tak samo jak dopuszczalny jest przelew wierzytelności przyszłych, możliwe jest również zwolnienie z przyszłego długu. Wynika to z tego, że zarówno przelew, jak i zwolnienie z długu, mają pewne cechy wspólne, bowiem w obu z nich dochodzi do rozporządzenia nieistniejącymi jeszcze wierzytelnościami. Podkreśla się jednak, że w przypadku zwolnienia z przyszłego długu niezbędne jest określenie cech identyfikujących dług (K.Zagrobelny, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r., IV CK 202/02, OSP 2005 nr 6, poz. 75). Odmienny pogląd wyrażono w orzecznictwie, przyjmując, że zwolnienie z długu (art. 508 k.c.) może obejmować jedynie dług istniejący (wyrok Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r., IV CK 202/02, OSP 2005 nr 6, poz. 75). Jednak w późniejszym orzecznictwie uznano możliwość zwolnienia z długu przyszłego. W wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2008 r., I CSK 125/08, LEX nr 510988, przyjęto, że podobnie jak w wypadku wierzytelności przyszłej, również zwolnienie z długu przyszłego wymaga dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony. Przewidywania dotyczące możliwości powstania długu powinny być oparte na określonej, dostatecznie ukształtowanej sytuacji prawnej. W niniejszej sprawie strony takiego porozumienia nie zawarły. Porozumienie z 14 stycznia 2008 r. nie zawierało dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony (czyli nie określało, że dotyczy obciążającego pozwanego długu publicznego w postaci podatku i składek ubezpieczeniowych), wynika to w sposób bezpośredni z zeznań świadków i wyjaśnień pozwanego. Pozwany w toku całego procesu podnosił, że konieczność zapłaty owych należności publicznoprawnych była dla niego zaskoczeniem. Oznacza to – co konsekwentnie podnosi strona powodowa – że kwestia wiążąca się z obowiązkiem ich zapłaty nie była w ogóle omawiana przez strony. Z treści wezwania przedsądowego z 4 października 2007 r. (skierowanego w imieniu pozwanego do

strony powodowej) wynika, że przed zawarciem umowy sprzedaży mieszkania pozwany był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (adwokata), co oczywiście oznacza, że powinien mieć świadomość obciążeń ustawowych (podatkowych i składowych) wynikających z przeniesienia własności lokalu, będącego – w opisanych okolicznościach – świadczeniem rzeczowym ze stosunku pracy.

Klauzule generalne, zawarte w art. 8 k.p., stanowią podstawę uprawniającą sądy pracy do dokonywania oceny w okolicznościach faktycznych danej sprawy czy i w jakim zakresie skorzystanie z uprawnień narusza zasady współżycia społecznego lub jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Nie ulega wątpliwości, że wskutek zapłaty przez stronę powodową należności publicznoprawnych obciążających pozwanego powstał stan bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem majątku powódki jako płatnika podatku i składek. Wzbogacony podatnik (pозwany) zaoszczędził sobie wydatku odpowiadającego zapłaconej przez zubożonego (powódkę) podatku. Roszczenie o zwrot zapłaconej kwoty podatku i składek znajduje oparcie w treści art. 405 k.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego, skorzystanie przez stronę powodową z tak opisanego roszczenia nie narusza zasad współżycia społecznego i nie jest sprzeczne z prawem. Analizowany spór powstał na tle nadzwyczajnego przysporzenia, do którego doszło w następstwie przeniesienia na pozwanego własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu o wartości niedostępnej dla średniej stopy życiowej społeczeństwa utrzymującego się z pracy najemnej. Umowa sprzedaży mieszkania była efektem negocjacji stron i przed jej zawarciem pozwany korzystał z pomocy adwokata. Należy mieć również na względzie, że pozwany od kilkunastu lat jest czołowym zawodnikiem znanych i prestiżowych klubów piłkarskich. Wielokrotnie reprezentował kraj w spotkaniach międzynarodowych. Nadal uprawia sport wyczynowy w klubie o wysokiej pozycji. Uzyskiwał z tego tytułu stosowne wynagrodzenie (o jego wysokości daje wyobrażenie materiał zgromadzony w niniejszej sprawie), jest człowiekiem majątnym (w potocznym rozumieniu) i nie może korzystać z przymiotu „słabszej strony stosunku prawnego”.

Od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł w imieniu pozwanego jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skargę kasacyjną oparto na podstawie: 1) naruszenia przepisów prawa materialnego, przez: a) niezastosowanie art. 56 k.c., polegające na braku przyjęcia w zaskarżonym wyroku, że perspektywa zobowiązań publicznoprawnych po stronie powódki, wynikająca z funkcji płatnika na gruncie prawa podatkowego i ubezpieczeń społecznych (a co za tym idzie ekspektatywa roszczeń regresowych z art. 405 k.c.), powstały już w momencie zawarcia z pozwanym porozumienia z 4 marca 2003 r., najpóźniej zaś w chwili zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży mieszkania z 17 grudnia 2007 r.; konsekwencji tych musiała być świadoma zorganizowana spółka akcyjna, co łączy się z kolei z naruszeniem przez Sąd art. 355 § 2 k.c.; b) dwukrotne niezastosowanie art. 65 § 1 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c., przez nieuwzględnienie woli stron oraz wszystkich okoliczności zawarcia przez strony porozumień z 4 marca 2003 r. oraz z 14 stycznia 2008 r., w szczególności przez nieuwzględnienie, że w umowie z 14 stycznia 2008 r. rozwiązującej stosunek pracy powódka i pozwany pragnęli definitywnie zakończyć wszystkie łączące ich stosunki prawne, za wyjątkiem jednego, precyzyjnie określonego, co należy uznać za zwolnienie z długów przyszłych, możliwych do precyzyjnego określenia już w chwili dokonania zwolnienia; c) niezastosowanie art. 355 § 2 k.c., przez brak uwzględnienia wymagania szczególnej staranności działania w odniesieniu do powódki, która – będąc przedsiębiorcą o rozwiniętej strukturze organizacyjnej i finansowej – nie dochowała szczególnej staranności we właściwym uregulowaniu stosunku prawnego z pozwanym, co w efekcie doprowadziło do wniesienia pozwu o zapłatę przeciwko pozwanemu, mimo wcześniejszej, jasnej deklaracji powódki o „wygaśnięciu” wszelkich zobowiązań finansowych między nią a pozwanym; d) oczywiście bezzasadne niezastosowanie art. 405 k.c. w związku z art. 1 k.c. i przyjęcie, że dług, z którego został zwolniony pozwany przez powódkę, jest długiem publicznoprawnym, nie zaś, jak od samego początku słusznie określiła to sama powódka, długiem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, które powstałoby na skutek zapłaty przez powódkę (jako płatnika) zaliczki na podatek dochodowy pozwanego oraz obciążających pozwanego składek na ubezpieczenie społeczne; e) błędną wykładnię art. 508 k.c. przez niewłaściwe stanowisko Sądów obydwu

instancji uznające, jakoby zwolnienie z długu przyszłego „w trybie” art. 508 k.c. wymagało szczególnego, dosłownego sprecyzowania długu w akcie zwolnienia, bez możliwości uwzględnienia tym samym ogólnych okoliczności związanych z badanym zwolnieniem; f) oczywiście błędną wykładnię art. 8 k.p. zakładającą, że z zarzutu przewidzianego w tym przepisie, odnoszącego się do naruszenia zasad współżycia społecznego w postaci zasady działania pracownika (jako słabszej strony stosunku prawnego) w zaufaniu do pracodawcy i jego oświadczeń woli, nie może skorzystać osoba majątna, korzystająca z profesjonalnej pomocy prawnej; zgodnie z opinią wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pracownikowi takiemu, tylko na podstawie oceny jego stanu posiadania, należy odmówić przymiotu słabszej strony stosunku prawnego, a co za tym idzie nie można uznać, że działał on w zaufaniu do oświadczeń pracodawcy, dysponującego niepomrotnie większym zapleczem finansowym i organizacyjnym; 2) naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie oczywiście nieuzasadnionego braku zastosowania art. 2 k.p.c. w związku z art. 1 k.p.c., przez stwierdzenie Sądu drugiej instancji, że nawet jeśli w przedmiotowej sprawie miałyby dojść do zwolnienia z długu, to byłoby to niemożliwe z uwagi na fakt, że przedmiotowy dług miał mieć rzekomo charakter długu publicznoprawnego; jeśli takie ustalenia Sądu przyjąć by za prawidłowe, to złożone w sprawie powództwo powinno być odrzucone z uwagi na brak dopuszczalności drogi sądowej.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i odrzucenie pozwu, na wypadek gdyby Sąd Najwyższy uznał, że dochodzony w sprawie dług jest długiem publicznoprawnym, co oznacza niedopuszczalność drogi sądowej. Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję, a także poniesionych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podniesiono, że skarga jest oczywiście uzasadniona w zakresie uznania w zaskarżonym wyroku, że zwolnienie z długu w przedmiotowej sprawie nie było możliwe, gdyż dotyczyłoby ono długu publicznoprawnego. Konsekwentne przyjęcie takiego oczywiście

błędnego stanowiska musiałoby prowadzić do odrzucenia pozwu w sprawie z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej. Kwestią niebudzącą najmniejszych wątpliwości jest, że zwolnienie z długu, jako instytucja prawa cywilnego uregulowana w art. 508 k.c., nie odnosi się do należności publicznoprawnych, a jedynie do wszelkich należności prawa cywilnego, wynikających chociażby z bezpodstawnego wzbogacenia. Tymczasem w przedmiotowej sprawie od samego początku jasne dla obu stron postępowania było, że wskazana w pozwie kwota dochodzona jest tytułem bezpodstawnego wzbogacenia, które niewątpliwie powstałoby po stronie pozwanego, gdyby nie wskazywane przez niego zwolnienie z długu. Co prawda, u źródła takiego wzbogacenia leżałoby uregulowanie przez powódkę długu publicznoprawnego, ale dług ten był długiem własnym samej powódki występującej jako płatnik zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenie społeczne. W tym zakresie faktycznie żadne zwolnienie nastąpić nie mogło, jednak przedmiotem niniejszego postępowania była dalsza konsekwencja uregulowania danin publicznoprawnych w postaci wzbogacenia pozwanego. Analizowany stosunek prawny dotyczy zatem relacji powódka – pozwany. Trudno jednak uznać, że we wzajemnych rozliczeniach podmiotów prawa cywilnego, z których żaden nie reprezentuje władztwa państwowego (*imperium*), mogłaby powstać należność publicznoprawna. Nawiązanie zatem przez Sąd drugiej instancji do charakteru tych należności stanowi oczywisty błąd logiczny Sądu.

Jako drugą przesłankę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano potrzebę rozwinięcia i ujednoczenia wykładni art. 508 k.c. w zakresie zwolnienia z długu przyszłego, przez jednoznaczne wyjaśnienie, czy możliwe jest zwolnienie z długu przyszłego oraz czy dług ten musi być wskazany *explicite*, literalnie, z podaniem źródła i kwoty długu, czy też może być on wywnioskowany z brzmienia oświadczeń woli stron oraz powszechnie obowiązujących przepisów prawa, zgodnie z art. 56 k.c. Zagadnienie to nie doczekało się do tej pory ugruntowanego, jednolitego stanowiska judykatury, w tym orzecznictwa Sądu Najwyższego, zwłaszcza jeśli uwzględni się tezy orzeczeń, odnoszących się do instytucji powszechnie uznanych za analogiczne, takie jak cesja wierzytelności przyszłej.

Ostatecznie wskazano na potrzebę rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego oraz określenia, czy potocznie rozumiana majątność pracownika powoduje niemożność uznania go za faktycznie słabszą stronę stosunku prywatnoprawnego, co zamykałoby pozwanemu drogę do bronienia się zarzutem naruszenia zasad współżycia społecznego z art. 8 k.p. Problem taki ma tym większe znaczenie, gdy stosunek pracy współistnieje ze stosunkiem angażu pomiędzy klubem sportowym a zawodnikiem profesjonalnie uprawiającym piłkę nożną, który to stosunek, na gruncie prawa sportowego, jest stosunkiem obligatoryjnym. W zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że uznanie takiego zawodnika za osobę majątną zamyka mu drogę do bronienia się treścią art. 8 k.p., a dokładnie rzecz biorąc tym, że działał w zaufaniu i dla dobra pracodawcy (angażującego go klubu sportowego), będącego przy tym podmiotem dysponującym niepomiaralnie większym zapleczem finansowym i organizacyjnym. Wytaczanie przez taki podmiot procesu, wbrew wcześniejszym ustaleniom z pracownikiem, nawet pracownikiem majątnym, stanowi nadużycie takiego zaufania i nie powinno korzystać z ochrony prawnej. Aspekt majątności strony powołującej się na art. 8 k.p. nie zyskał do dnia dzisiejszego choćby szcątkowego rozstrzygnięcia w orzecznictwie, mimo widocznego w ostatnich latach bogacenia się określonych grup społecznych – uczestników obrotu prawnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

1. Zasadniczą kwestię w rozpoznawanej sprawie stanowiła podstawa prawna dochodzonego przez powódkę roszczenia o zapłatę. Sąd Apelacyjny przyjął, że podstawę tę stanowiły przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (zwłaszcza art. 405 k.c.), ponieważ na skutek uiszczenia przez powódkę należności publicznoprawnych obciążających pozwanego (zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne) powstał stan

bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem majątku powódki jako płatnika zaliczki na podatek i składek. Wzbogacony podatnik (pозwany) zaoszczędził sobie wydatku odpowiadającego zapłaconej przez zubożonego (powódkę) podatku. To samo dotyczyło składek na ubezpieczenia. Roszczenie powódki o zwrot zapłaconej za pozwanego kwoty podatku i składek znajduje niewątpliwie oparcie w art. 405 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego od kilkudziesięciu lat przyjmuje się, że podstawę prawną roszczeń płatnika, który zapłacił podatek obciążający podatnika, o zwrot zapłaconej kwoty stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, czyli art. 405 i nast. k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1980 r., IV CR 210/80, OSP 1981 nr 7-8, poz. 134 z glosą A.Ohanowicza). Płatnik, który z własnych środków uiszczył właściwemu organowi finansowemu należność z tytułu obciążającego podatnika podatku, może dochodzić od tego podatnika w drodze procesu cywilnego zwrotu uiszczonej za niego należności podatkowej – z tym jedynie zastrzeżeniem, że nie należy do drogi sądowej ocena prawidłowości ustalenia obowiązku podatkowego (uchwała Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1978 r., III CZP 18/78, OSNC 1978 nr 12, poz. 218).

W tym kontekście nieuzasadniony jest kasacyjny zarzut naruszenia art. 405 k.c. w związku z art. 1 k.c. w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że dług, z którego został zwolniony pozwany przez powódkę, jest długiem publicznoprawnym, nie zaś, jak od początku określiła to sama powódka, długiem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, które powstało na skutek zapłaty przez powódkę (jako płatnika) zaliczki na podatek dochodowy pozwanego oraz obciążających pozwanego składek na ubezpieczenie społeczne. Takiego poglądu Sąd Apelacyjny nie wyraził. Sąd Apelacyjny wykluczył jedynie zastosowanie do należności publicznoprawnych przepisów o zmianie dłużnika (art. 519 k.c.). Nie mogło więc dojść między stronami do zawarcia umowy o przejęciu długu publicznoprawnego, a sprawa wymagała rozważenia w kontekście przepisów o ewentualnym zwolnieniu z długu cywilnoprawnego (art. 508 k.c.).

Zobowiązanie, z którego został zwolniony pozwany przez powódkę w związku z uiszczeniem przez nią jako płatnika zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składek na ubezpieczenia, było długiem publicznoprawnym w relacji między pozwanym jako podatnikiem (oraz zobowiązanym do pokrycia

obciążającej pracownika części składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne), powódką jako płatnikiem (zaliczki na podatek oraz składek) i odpowiednim organem (urzędem skarbowym z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych oraz organem rentowym – Zakładem Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek). Z punktu widzenia cywilnoprawnej relacji między powódką jako wierzycielem (zubożonym) i pozwanym jako dłużnikiem (wzbogaconym) zobowiązanie powstałe w związku z uiszczeniem przez powódkę należności publicznoprawnych przestało być długiem publicznoprawnym, a stało się klasycznym długiem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, który powstał na skutek zapłaty przez powódkę (jako płatnika) zobowiązań publicznoprawnych obciążających pozwanego (jako podatnika i ubezpieczonego).

Niestuszny jest w tym kontekście także kasacyjny zarzut naruszenia art. 405 k.c. oraz art. 2 k.p.c. w związku z art. 1 k.p.c. Roszczenie powódki miało charakter cywilnoprawny i podlegało rozpoznaniu na drodze postępowania cywilnego przed sądem powszechnym. Relacja prawna między powódką i pozwanym po uiszczeniu przez powódkę należności publicznoprawnych była relacją cywilnoprawną, regulowaną przez prawo cywilne. Strony procesu nie mogły pozostawać z sobą w relacjach publicznoprawnych, ponieważ są podmiotami prawa prywatnego (powódka jako spółka, pozwany jako osoba fizyczna, powódka jako pracodawca, pozwany jako pracownik, powódka jako wierzyciel, pozwany jako dłużnik itd.). W uzasadnieniu uchwały z 3 kwietnia 1978 r., III CZP 18/78, Sąd Najwyższy przyjął, że przepisy prawa podatkowego nie regulują, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, kwestii rozliczeń między płatnikiem a podatnikiem z tytułu zapłaty organowi finansowemu należności podatkowej przez płatnika, który zaniechał obliczenia i pobrania od podatnika tej należności. Skoro więc rozliczenie takie nie należy do postępowania podatkowego, do rozpoznania powstałego na tym tle między stronami sporu właściwa jest droga sądowa przed sądem powszechnym (art. 1 i art. 2 § 1 k.p.c.). Z punktu widzenia przepisów prawa cywilnego zapłata przez płatnika organowi finansowemu z własnych funduszy niepobranej od podatnika należności podatkowej powoduje uzyskanie przez podatnika kosztem płatnika korzyści majątkowej bez podstawy prawnej (art. 405 – 409 k.c.).

2. Kolejną kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było to, czy powódka jako wierzyciel zwolniła pozwanego jako dłużnika z długu powstałego na skutek bezpodstawnego wzbogacenia (uzyskania przez pozwanego korzyści majątkowej kosztem powódki bez podstawy prawnej). Kwestie zwolnienia z długu reguluje art. 508 k.c., zgodnie z którym zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje.

Sąd Apelacyjny ustalił i ocenił, że strony nie zawarły umowy, na podstawie której pozwany zostałby zwolniony przez powódkę z przyszłego długu obejmującego bezpodstawne wzbogacenie będące następstwem uiszczenia przez powódkę należności publicznoprawnych obciążających pozwanego. W piśmiennictwie prawniczym oraz orzecznictwie wyrażono pogląd, że możliwe jest co do zasady zwolnienie dłużnika z przyszłego długu. Podkreśla się jednak, że w przypadku zwolnienia z przyszłego długu niezbędne jest precyzyjne określenie cech identyfikujących ten dług. W wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2008 r., I CSK 125/08, LEX nr 510988, przyjęto, że zwolnienie z długu przyszłego należy uznać za czynność prawnie dopuszczalną. Podobnie jak w wypadku wierzytelności przyszłej, również zwolnienie z długu przyszłego wymaga dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony. Przewidywania dotyczące możliwości powstania w przyszłości długu powinny być oparte na określonej, dostatecznie ukształtowanej sytuacji prawnej. W uzasadnieniu przytoczonego wyroku Sąd Najwyższy przedstawił argumentację, zgodnie z którą za dopuszczalnością zwolnienia z długu przyszłego przemawia okoliczność, że zarówno w doktrynie, jak i judykaturze została już przesądzona możliwość dokonania przelewu wierzytelności przyszłej (uchwała Sądu Najwyższego z 19 września 1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998 nr 2, poz. 22). Jeśli zważyć, że wierzytelność i dług opisują to samo zjawisko prawne, a zasadnicza różnica między nimi sprowadza się do tego, że czynią to z innych pozycji podmiotowych, to trudno przyjmować dopuszczalność rozporządzenia wierzytelnością przyszłą i jednocześnie odmawiać możliwości rozporządzenia takim samym długiem. Nie bez znaczenia jest także to, że w ramach umowy zwolnienia z długu, mimo że akcent jest położony na to ostatnie pojęcie, w istocie rzeczy dochodzi do rozporządzenia wierzytelnością. Trudno też przejść do porządku nad

tym, że kwestia obrotu prawami przyszłymi, mimo że wywołuje szereg wątpliwości, nabiera coraz większego znaczenia ze względu na potrzeby współczesnego obrotu. Bez możliwości przenoszenia ekspektatywy określonych praw byłby on w znacznym stopniu ograniczony. Podobnie jak w wypadku wierzytelności przyszłej, również zwolnienie z długu przyszłego wymaga jednak dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony. Przewidywania dotyczące możliwości powstania długu powinny być oparte na określonej, dostatecznie ukształtowanej sytuacji prawnej. W sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy wyrokiem z 3 października 2008 r., I CSK 125/08, te warunki były spełnione. Chodziło o dług z tytułu przyszłych odsetek. W przypadku tego długu były jednoznacznie określone osoby wierzyciela i dłużnika oraz treść świadczenia (zwłaszcza bezsporna kwota, od której liczone są odsetki, i wysokość odsetek); w chwili zawierania umowy o zwolnieniu z długu istniał też stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia. W rozpoznawanej sprawie trudno mówić o tym, że w zawartym przez strony porozumieniu z 14 stycznia 2008 r. przyszły dług związany z pokryciem przez powódkę należności publicznoprawnych obciążających pozwanego został tak jednoznacznie zidentyfikowany i dostatecznie sprecyzowany (zarówno co do tytułu, jak i wysokości), aby można było przyjąć, że ogólna formuła § 3 tego porozumienia o wygaśnięciu wszelkich zobowiązań finansowych wynikających z dotychczas zawartych umów między stronami („strony oświadczają, iż wszelkie zobowiązania finansowe, wynikające z dotychczas zawartych umów pomiędzy stronami wygasają z chwilą podpisania niniejszego porozumienia”) obejmuje także dług przyszły obciążający pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powódki. Wykładnia przytoczonego postanowienia umownego (§ 3 porozumienia), dokonana na podstawie art. 65 k.c., mogła prowadzić do wniosku, że stronom chodziło wyłącznie o zobowiązania wynikające bezpośrednio z zawartych przez nie dotychczas umów, a nie zobowiązania będące następstwem obowiązujących regulacji publicznoprawnych (ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Ponadto roszczenie powódki nie miało umocowania w umowach łączących strony, lecz w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pod względem skutków materialnoprawnych zrzeczenie się roszczenia, będące przedmiotem regulacji prawa procesowego, jest podobne do zwolnienia z długu, które jest uregulowane w prawie materialnym. Zwolnienie z długu ma jednakże postać umowy, musi być zaakceptowane przez dłużnika (art. 508 k.c.). Musi także w sposób jednoznaczny wyrażać wolę wierzyciela. W przypadku wytoczenia powództwa, mimo zrzeczenia się roszczenia lub zwolnienia z długu, skutek procesowy jest taki sam: powództwo podlega oddaleniu jako nieuzasadnione materialnoprawnie (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2009 r., I PK 142/08, LEX nr 724988). Jeżeli jednak nie została zawarta skuteczna umowa o zwolnieniu z długu, nie można przyjąć, że zobowiązanie wygasło.

Sąd Apelacyjny ustalił – i jest to ustalenie faktyczne wiążące w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) – że strony sporu nie zawarły porozumienia, które identyfikowałoby wyraźnie i jednoznacznie przyszły dług, z którego powódka jako wierzyciel świadomie zwalnia pozwanego jako dłużnika. Porozumienie z 14 stycznia 2008 r. nie zawierało dostatecznego sprecyzowania obowiązku świadczenia, od którego dłużnik ma być zwolniony (czyli nie określało, że dotyczy obciążającego pozwanego długu publicznego w postaci podatku i składek ubezpieczeniowych, a ściślej – długu powstałego w związku z uiszczeniem tych należności publicznoprawnych przez powódkę). Wynika to w sposób bezpośredni z zeznań świadków i wyjaśnień pozwanego. Świadkowie zeznali, że kwestia pokrycia tych szczególnych należności nie była przedmiotem negocjacji między stronami. Pozwany w toku całego procesu podnosił, że konieczność zapłaty owych należności publicznoprawnych była dla niego zaskoczeniem. Oznacza to – co konsekwentnie podnosiła strona powodowa – że kwestia wiążąca się z obowiązkiem ich zapłaty nie była w ogóle omawiana przez strony przed zawarciem porozumienia z 14 stycznia 2008 r., a zatem nie można przyjąć, że strony zawarły umowę o zwolnieniu pozwanego z długu dotyczącego tych należności.

Ustalenie treści umowy należy przede wszystkim do sfery ustaleń faktycznych, a więc do podstawy faktycznej orzeczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2003 r., I CKN 1431/00, LEX nr 77079, z 3 lutego 2006 r., II PK 181/05, LEX nr 607112). W związku z tym skuteczne podważenie

ustaleń sądu co do treści umowy wymaga sformułowania przez skarżącego odpowiednich zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Pełnomocnik skarżącego nie powołuje się jednak, w ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., na naruszenie przepisów postępowania dotyczących dokonywania ustaleń faktycznych, wobec czego Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi był związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Nie można w związku z tym podzielić kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 56 k.c., co miałyby polegać na pominięciu przez Sąd Apelacyjny, że perspektywa zobowiązań publicznoprawnych po stronie powódki, wynikająca z funkcji płatnika na gruncie prawa podatkowego i ubezpieczeń społecznych, a w związku z tym ekspektatywa roszczeń regresowych z art. 405 k.c., powstały już w momencie zawarcia z pozwanym porozumienia z 4 marca 2003 r., najpóźniej zaś w chwili zawarcia przedwstępnej umowy sprzedaży mieszkania z 17 grudnia 2007 r. – ponieważ konsekwencji tych musiała być świadoma powódka jako zorganizowana spółka akcyjna (art. 355 § 2 k.c.). Zarzut ten jest nieuzasadniony w związku z odmiennymi ustaleniami faktycznymi Sądu Apelacyjnego co do okoliczności zawarcia porozumienia z 14 stycznia 2008 r.

3. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 65 k.c., do czego miało dojść w ocenie skarżącego w następstwie nieuwzględnienia woli stron oraz wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu przez strony porozumień z 4 marca 2003 r. oraz z 14 stycznia 2008 r., w szczególności przez nieuwzględnienie, że w umowie z 14 stycznia 2008 r. rozwiązującej stosunek pracy powódka i pozwany pragnęły definitywnie zakończyć wszystkie łączące ich stosunki prawne, za wyjątkiem jednego, precyzyjnie określonego, co należy – w ocenie pozwanego – uznać za zwolnienie z wszystkich długów przyszłych, możliwych do określenia już w chwili dokonania zwolnienia. Przewidziane w art. 65 k.c. reguły wykładni oświadczeń woli stron mają odpowiednie zastosowanie do umów zawartych między pracownikiem i pracodawcą. W razie wątpliwości decydujący jest zgodny zamiar obu stron i cel umowy. Odbiorca oświadczenia woli może skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany wówczas, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji, a w szczególności dysponujący takim samym zakresem wiedzy o treści

oświadczenia i okolicznościach jego złożenia, zrozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje zatem normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należytą starannością wymaganą w obrocie (art. 355 k.c. stosowany w drodze analogii) dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli (wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2011 r., II PK 320/10, LEX nr 1095827). Sąd Apelacyjny ustalił, że w porozumieniu z 14 stycznia 2008 r. strony nie przewidziały zwolnienia pozwanego z długu stanowiącego obecnie przedmiot roszczeń powódki, ponieważ w żaden sposób nie dały temu wyrazu w treści umowy i nie wskazywały na to również okoliczności towarzyszące zawarciu tego porozumienia. Istotne jest w związku z tym nie tylko to, jak *ex post* chciałby rozumieć treść porozumienia z 14 stycznia 2008 r. pozwany, ale jak można było zrozumieć tę treść, biorąc pod uwagę wiedzę o wszystkich okolicznościach zawierania porozumienia z chwili składania przez strony oświadczeń woli.

4. Nie jest uzasadniony kasacyjny zarzut naruszenia art. 8 k.p., chociaż Sąd Najwyższy nie podziela w pełni argumentacji Sądu Apelacyjnego co do przyczyn jego niezastosowania w rozpoznawanej sprawie. Wbrew twierdzeniom skarżącego, skorzystanie przez stronę powodową z roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia nie narusza zasad współzycia społecznego i nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Spór powstał na tle nadzwyczajnego przysporzenia, do którego doszło w następstwie przeniesienia na pozwanego własności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu o znacznej wartości rynkowej (700.000 zł) za cenę nieodpowiadającą tej wartości (1.000 zł). Sądy obu instancji przyjęły, że przysporzenie to wiązało się z łączącym strony stosunkiem pracy, a trzy umowy, które stanowiły ostatecznie źródło tego przysporzenia (porozumienie z 4 marca 2003 r., umowa przedwstępna z 14 grudnia 2007 r. oraz umowa sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu z 11 stycznia 2008 r.) były w istocie umowami prawa pracy. Gdyby pozwany miał otrzymać za wykonywanie pracy zawodnika piłki nożnej zatrudnionego przez klub sportowy wynagrodzenie w wysokości 700.000 zł brutto (odpowiadające wartości sprzedanego mu mieszkania), taka kwota faktycznie nigdy nie zostałaby mu wypłacona (w tej wysokości), ponieważ zostałaby pomniejszona o zaliczkę na

podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne obciążające pracownika. Pracodawca wypłaciłby mu zatem jedynie kwotę netto, pomniejszoną o należności publicznoprawne (po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych – art. 87 § 1 k.p.; por. uchwałę Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2001 r., III ZP 13/01, OSNAPIUS 2002 nr 2, poz. 35). Domaganie się od pozwanego zwrotu tych należności nie może być traktowane w kategoriach nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego (art. 8 k.p.). Składki na ubezpieczenia społeczne uiszczone przez powódkę za pozwanego powiększają stan jego konta prowadzonego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, na którym są ewidencjonowane zgromadzone przez niego jako ubezpieczonego składki, co będzie miało w przyszłości znaczenie dla wysokości należnych mu świadczeń z ubezpieczenia społecznego (w szczególności emerytury). Uiszczenie przez powódkę jako płatnika składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne dokonało się na korzyść pozwanego, stąd domaganie się przez powódkę zwrotu ich równowartości nie narusza zasad współżycia społecznego. Podobnie uiszczenie za pozwanego zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych sprawiło, że nie powstały po stronie pozwanego zaległości z tego tytułu (w podatku dochodowym), urząd skarbowy nie prowadził w związku z tym w stosunku do niego postępowania o te należności i nie naliczył odsetek skarbowych za zaległości w podatku. Pokrycie przez powódkę należności publicznoprawnych obciążających pozwanego odbyło się zgodnie z prawem (taki obowiązek spoczywał na powódce z mocy prawa), a domaganie się od pozwanego ich zwrotu nie może być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego do skorzystania z roszczenia określonego w art. 405 k.c. Sąd Najwyższy podziela w związku z tym pogląd Sądu Apelacyjnego co do braku podstaw do zastosowania do roszczenia powódki konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 8 k.p.), chociaż nie podziela uzasadnienia tego poglądu, w szczególności odwołania się przez Sąd Apelacyjny do sytuacji majątkowej pozwanego. Jego status majątkowy jako czołowego zawodnika znanych i prestiżowych klubów piłkarskich, który wielokrotnie reprezentował kraj w spotkaniach międzynarodowych, nadal uprawia sport wyczynowy w klubie o wysokiej pozycji i uzyskuje lub uzyskiwał z tego tytułu

stosowne wynagrodzenie, znacznie przewyższające przeciętne wynagrodzenie za pracę, nie powinien mieć znaczenia przy ocenie, czy były pracodawca nadużywa swojego prawa podmiotowego do dochodzenia należności, która zubożyła jego samego, wzbogacając jednocześnie pracownika. Status majątkowy pracownika powinien mieć w tym przypadku marginalne znaczenie. Zasadniczą kwestią jest natomiast zaoszczędzenie pracownikowi wydatków, które powinny go obciążać zgodnie z prawem publicznym (ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych). Brak jest istotnych powodów, aby powódka miała ponieść za pozwanego te wydatki. Jeśli natomiast chodzi o eksponowaną przez skarżącego kwestię nadużycia przez stronę powodową zaufania pracownika do działań i oświadczeń pracodawcy, to należy zauważyć, że według ustaleń Sądu pozwanemu towarzyszył przy negocjacjach z powódką profesjonalny pełnomocnik (advokat), pozwany mógł zatem skorzystać przy ustalaniu warunków porozumienia z 14 stycznia 2008 r. z profesjonalnej pomocy prawnej. Trudno w takiej sytuacji budować tezę o wykorzystaniu przez pracodawcę słabszej pozycji pracownika.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. – z tych samych względów, które stanowiły przyczynę zwolnienia pozwanego od kosztów sądowych (opłaty od skargi kasacyjnej).